

# GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Za tekstem za wiersz półkowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00

## Zamach samobójczy Wilhelma.

Czesi obsadzili Marjenbad. Wilhelm, kronprync i Ludendorff muszą być wydani. Rosja szuka poroz. z Anglią. Prusacy walczą po stronie ukraińców.

### Zamach samobójczy Wilhelma.

Wiedeń, 10.XII.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Hagi, jakoby ex cesarz Wilhelm usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Zamiar ten uwarunkowany jest zżółknięciem krwi. Był cesarz jest zupełnie zlamany.

### Czesi obsadzili Marjenbad.

Wiedeń, 10 grudnia.

Dzienniki donoszą, że oddział czecho-słowacki obsadził Marjenbad.

### Gabriel angielski oświadczył się za wydanie Wilhelma, kronpryncy i Ludendorffa.

Wiedeń, 10 grudnia.

Drogą na Szwajcarię donoszą: „Morning Post“ dowiadyje się, iż gabinet angielski oświadczył się za wydaniem byłego cesarza, następcy tronu i Ludendorffa.

### Rosja szuka porozumienia z Anglią.

Wiedeń, 10 grudnia.

Berneński korespondent „Neue Trefle Presse“ donosi: Były ambasador rosyjski w Londynie Litwinow przybył, jako atache komercyjny poselstwa rosyjskiego do Sztokholmu. Oświadczył on, że ma pełnomocnictwa do szukania drogi porozumienia między Anglią a Rosją. Rosja gotowa jest przychylić się do życzeń Anglii we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, nie może jednak pozwolić na mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji. Rząd rosyjski uzna znowu pożyczki zagraniczne Rosji.

### Prusacy walczą po stronie ukraińców.

Kraków, 10.XII.

„Czas“ donosi ze Lwowa: W ostatnich walkach, stoczonych z oddziałami ukraińskimi w

południu Lwowa, od strony wschodniej, wzięto do niewoli kilku żołnierzy pruskich, walczących po stronie ukraińskiej. Wedle ich zeznań, walczą po stronie ukraińskiej cały oddział pruski.

### 1 marszałkowie niemieccy kradli.

Wiedeń, 10 grudnia.

Rada żołnierska ogłasza listę generałów, którzy pobrali bezprawnie z magazynów wojskowych materiały na odzież i bieliznę. Między innymi wdrożono dochodzenie przeciw jednemu marszałkowi polnemu.

### Przeciwko przyłączeniu południowego Tyrolu do Włoch.

Wiedeń, 10 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Innsbrücku, że były poseł do parlamentu austriackiego, a obecnie senator włoski Conci z Trydentu, oraz biskup z Trydentu Enbricini, wnieśli do rządu włoskiego memoriał, w którym oświadczają się przeciw przyłączeniu południowego Tyrolu niemieckiego do Włoch, gdyż nie leży to w interesie włoskim.

### Zwycięstwo

### Scheidemanowców

Berlin, 10 grudnia.

Konflikt między niezawisłymi socjalistami a socjalistami większości zakończył się narazie zwycięstwem socjalistów większości. Ponadto gwardja co do której obawiano się, iż nie uzna republiki, złożyła przysięgę republice.

### Sukcesy bolszewików.

Moskwa, 10 grudnia.

Z Kurska donoszą pod datą 6 b. m.: Charkowski „Nasz Głos“ donosi, że wojska Petlury zajęły przedmieście Kijowa Łysa Góra, zdobywając przytem armaty i biorąc jeńców. Wojska te zajęły Dubno, Radziwiłów, Zdobunowo, Mirgorod, Peratin i Bachmut. Babczew wydał rozkaz, przywracający wolność prasy. Rozkaz zaznacza jednak, że drukowanie odezw i artykułów, które sięją wśród ludność lub klasową jest zabronione pod karą sądu wojennego. Na dworcu charkowskim trwa w dalszym ciągu strzelanina między oddziałami Petlury a wojskami hełmana. Niemcy zachowują się neutralnie. W armii ochotniczej zastrza się konflikt w sprawie przyszłego ustroju Rosji. Komisja

pragną demokratycznego ustroju nie są zadowoleni z obecnego kierunku politycznego władz administracyjnych.

### Dźwińsk zajęty.

Petersburg, 10. grudnia.

Posuwanie się usprzód na zachód wojsk czerwonej armii trwa. Wojska białe zajęły Dźwińsk i Borysów.

### Anglicy nie uznają rad robotniczo-żołnierskich.

Berlin, 9 grudnia.

Jak donosi „Vorwärts“, podczas przybycia floty angielskiej na wody niemieckie do kontrolowania wykonania warunków zawieszenia broni, angielski admirał zarządził przedewszystkiem od kierownika niemieckiej komisji, wice-admirała Geotego, natychmiastowego stwierdzenia, że w tej komisji nie znajduje się żaden zastępca rady robotników i żołnierzy. Przy rozpoczęciu posiedzenia angielski admirał powtórzył pytanie, czy w komisji nie zasiada żaden zastępca rady robotników i żołnierzy, admirał bowiem ma ścisły rozkaz w takim przypadku nie konferować.

Z neutralnej zagranicy otrzymują rządy krajów Rzeszy wiadomość, że Wilson i kołacja będą pertraktowały tylko z rządem niemieckim, który się będzie opierał na zaufaniu ludności, wyrażonem w drodze zwyczajnych wyborów. Nota odpowiednia ma być przygotowana.

### Prusko-węgierskie metody zawiodły.

Budapeszt, 9 grudnia.

Z kół politycznych pochodzi wiadomość, jakoby szef rządu madziarskiego hr. Karolyi w ubiegłym tygodniu usiłował wykonać zamach samobójczy. W porę zdołano jednak usunąć rewolwer, przy pomocy którego zamierzał odebrać sobie życie.

Doniesienie powyższe zakrawa na epizod z sensacyjnej powieści, istota rzeczy polega na tem, że rząd węgierski widzi ewną zupełną bezradność i bezsilność. Węgry przystępując do pokoju odrębnego z włochami i armią francuską, liczyli na uzyskanie łatwiejszych warunków pokoju, zwłaszcza spodziewali się, iż koalicja za tę cenę zezwoliłi nadal na istnienie niewoli węgierskiej dla ludów słowiańskich i romańskich.

Te metody dowiodły, iż węgry, chwytając się podstępnych sposobów na wzór pruski, poprostu nie rozumieją naczelnych zasad obowiązujących w państwach koalicji, a zmierzających do ustalenia w Europie sprawiedliwości i wolności.

Ani Karolyi, ani wogóle rząd

madziarski nie mogą się pogodzić z odłączeniem obszarów nie madziarskich, są zaś bezsilni do popełnienia nowych gwałtów, wobec czego pierwszy myśli o samobójstwie (którego nie wykona), a drugi o rezygnacji, która jest prawdopodobną.

### Spisek przeciw Polsce.

Wiedeń, 9 grudnia.

Z miarodajnego źródła otrzymują informacje, które w chwili obecnej nabierają szczególnego znaczenia.

Zabiegi tutejszego przedstawiciela „Zachodniej Ukrainy“ p. Wasilki, zmierzają oddawna do pozyskania czynnej pomocy władz austriackich w zamachu zamierzonym ze strony ukraińców galicyjskich przeciw Polsce.

Współdziałanie Wiednia (hr. Czernin) z p. Wasilką, zaznaczyło się szczególnie dobitnie już w czasie rokowań pokojowych w Bzeczcu Litewskim, gdzie p. Wasilko dwukrotnie wystąpił jako miarodajny ekspert, na szkodę Polski, w sprawie chłamskiej.

Po obaleniu podstaw traktatu brzeskiego, Wasilko inspirował w Wiedniu, w kierunku dalszego współdziałania rządu wiedeńskiego z ukraińcami, przyrzeczenie w grę weszły wybitne względy dynastyczne. Habsburgowie godząc się ostatecznie na wydzielenie części Galicji do Polski — podjęli równocześnie program nowej federacji austro-węgierskiej, do której miała należeć także, nieustalona w swoich granicach, zachodnia Ukraina.

Kiedy i ten program wobec wybuchu rewolucji w Wiedniu i w Budapeszcie beznadziejnie runął, a na miejsce Austro-Węgier powstają samostanne państwa narodowe, niezmaradowana intrzyga p. Wasilki zwróciła się do republikańskiego rządu w Wiedniu, a równocześnie w Budapeszcie z następującą konkretną ofertą:

Republika wiedeńska dostarczy Radzie ukraińskiej we Lwowie zbrojnej pomocy i amunicji wraz z bronią, które to środki częściowo przewidziane zostaną przez obszar madziarski, przy czynnej pomocy rządu budapeszteńskiego w zamian za to, Rada zachodniej Ukrainy zrzeka się przyłączenia do zachodniej Ukrainy obszarów, zamieszkałych przez ludność ruską na węgierskim Podkarpaciu.

Układ powyższy został przez strony interesowane przyjęty, a fakt ten tłumaczy nagłe wzmocnienie się oporu band ukraińskich w Galicji wschodniej, przy czem do wodnie stwierdzono ponownie czynne współdziałanie oddziałów niemiecko-austriackich pod wodzą Wasyla Habsburga.

Przypuszczać należy, że czynnik polityczny poinformują koalicję o tej nowej akcji wojennej niemieców i madziarów, która jest

jaszkrawem naruszeniem warunków zawieszenia broni, a państwa sprzymierzone nie pozwolą, by w chwili zawierania pokoju, spisek rusko-madziarsko-niemiecki planował nowe krwawe rozboje.

### Mowa lorda Churchilla.

Na zebraniu wyborczym w Dundee lord Churchill wygłosił mowę. W mowie tej oświadczył, że Anglija za żadną cenę wyrzec się nie może przewagi na morzach, z którą najżywniejsze interesy angielskie są ściśle związane. Liga narodów nie może zastąpić tej przewagi floty angielskiej.

Lord Churchill ostrzegł wyborców przed nadmiernym upajaniem się tryumfem, wskazując przytem na przykład Niemiec.

„Niemcy nie znieśli uśmiechu fortuny. Zwycięstwa ich, odniesione przez Bismarcka, ich nie spodziewano wzniesienie się na stanowisko mocarstwowe, wielki dobrobyt, poczucie siły, wywołały zawrót głowy i doprowadziły do upadku. Ale my jesteśmy narodem starszym. Stawialiśmy już czoło licznym burzom. Widzieliśmy już liczne wschody słońca. Nie dany się sprowadzić na rozdroża przez naczenie głupiej pychy. Znamy dobrze zmienność fortuny“. Naszą wielkość zawdzięczamy tylko zasadom Gladstona, nie zwycięstwom Nelsona.

W dalszym ciągu tego przemówienia Churchill oświadczył, że rząd angielski wystąpi na konferencji pokojowej przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej po wojnie. „Pójdziemy tego domagać się na konferencji, ale to co tam zrobimy, zależy będzie od tego, co zrobią inne narody“.

### Pięknem za nadobne.

Wojska okupacyjne koalicji w Niemczech ogłosiły rozporządzenie na mocy których niemiecy cywilni muszą pozdrawiać przechodzących oficerów francuskich i belgijskich, ponadto schodzić z chodnika na gościniec. Opornym grozi rozstrzelanie. Tak na własnej skórze odczuwają niemiecy metody pruskie, stosowane do ludności francuskiej, polskiej i belgijskiej.

### Giełda Warszawska.

(Doniesienie telegraficzne)

10 grudnia 1918 r.

Ruble w 500—151, 150.  
Ruble w 100—158, 157.  
Ruble dumskie 125.  
Korony nabywano po 55 i 54.95.  
Listy zast. Ziemiak, 4 i pół proc. 205—207.  
5 proc. listy miejskie w obrotach 203 50—204.50.  
6 proc. Oblig. Miejskie nabywane po 197



### Układ pomiędzy rządem Rzeczypospolitej francuskiej a Komitetem Narodowym Polskim.

Dnia 18 września 1918 r. nastąpił układ między rządem francuskim a K. N. P., w którym ustalono zasady i rozszerzono podstawy organizacji P. W. we Francji. Układ ten brzmi w przekładzie:

1. Siły zbrojne polskie, wszędzie gdzie się znajdują, lub gdzie zostaną utworzone w celu walki na polu wojny przeciw mocarstwom centralnym, stanowiąc jedną, jednolitą armię samorządną, sprzymierzoną i współwalczącą pod jedną komendą polską.

2. Najwyższą władzą polityczną dla armii polskiej będzie Komitet Narodowy Polski, którego siedziba jest w Paryżu.

3. Naczelny dowódca wojsk polskich będzie mianowany przez Komitet Narodowy Polski i zatwierdzony przez rząd francuski (ewentualnie także przez inne rządy sprzymierzone).

4. Przy dowódcy naczelnym wojsk polskich będzie pracował sztab generalny naczelnego dowódcy W. P., złożony z oficerów W. P. z oficerem generalnego sztabu francuskiego, jako szefem sztabu, wybierze go i zamianuje dowódcą naczelny W. P. z listy przedstawionej przez francuskiego ministra wojny.

5. Naczelnemu dowódcy wojsk polskich przysługują prawa wszelkich mianowań w armii polskiej. We Francji mianowania następują w miarę zapotrzebowania i na podstawie propozycji, przekładanych i uzasadnianych na froncie przez dowódcę, na tyłach przez inspektora instruktora, o którym mowa niżej. Mianowania dowódcy pułku wzywać zatwierdza Komitet Narodowy.

6. Oddziały polskie, znajdujące się na froncie we Francji, zaletę muszą pod względem wyszkolenia od generała naczelnego dowódcy, pod którego rozkazami walczą, na tyłach naczelne kierownictwo wyszkolenia jest w rękach generała naczelnego — do wódcy wojsk polskich, temu zatem podlega general-inspektor wyszkolenia, zamianowany po porozumieniu się z generałem naczelnym dowódcą wojsk polskich przez ministerstwo wojny.

7. Oddziały wojsk polskich walczące na różnych frontach bojowych, będą podlegać pod względem operacyjnym dowódcom tych armii, do których zostały przydzielone. Sprawy służbowe pomiędzy oddziałami W. P. znajdującymi się na froncie a generałem naczelnym dowódcą W. P. załatwiane będą za pośrednictwem tego generała głównodowodzącego, pod rozkazami którego te oddziały walczą — przy zachowaniu przepiłów w drodze służbowej.

8. Misja wojskowa francusko-polska jest organem wyznaczonym przez rząd francuski przy Komitecie Narodowym Polskim i przez naczelne dowództwo wojsk polskich do załatwienia wszystkich spraw dotyczących się W. P.

9. Na niej ciąży obowiązek starania się o wszystko, co służy do wystawienia i utrzymania wojsk polskich na warunkach skreślonych dekretem z dnia 4-go czerwca 1917 r.

10. We wszystkich kwestiach, dotyczących się wojsk polskich, jest ona pośredniczką między władzami polskimi, a różnymi władzami administracyjnymi francuskimi.

11. Ścisła łączność między komitetem a misją będzie utrzymywana przez jednego z członków Komitetu Narodowego Polskiego zatwierdzonego przez rząd francuski.

12. Zaciąg do armii polskiej będzie przeprowadzał Komitet Narodowy Polski. We Francji zaciąg będzie się odbywał za pośrednictwem Misji Wojskowej francusko-polskiej, poza Francją przez misję ustanowioną przez polskiego głównego wodza w porozumieniu z M. W. Fr. Pol. Misje te będą działały w łączności z przedstawicielami rządu francuskiego za granicą.

13. Komitet Narodowy Polski jest upoważniony porozumiewać

się z rządami państw sprzymierzonych, co do ewentualnego przydzielenia do armii polskiej oficerów i oddziałów taktycznych, należących do tych państw. Wejście on w tej mierze naprzód w porozumienie z rządem francuskim.

14. Szczegółowe kwestje, wynikające ze zastosowania tej umowy i możliwe zmiany dokreślonych i cyrkularzy regulujących obecne prawa armii polskiej, mające na celu przystosowanie ich do warunków, utworzonych tą umową, będą przedmiotem szczególnych układów.

Ułożono i podpisano w Paryżu, dn. 28 września 1918 r.

Prezydent Komitetu Narodowego Polski, podpisano	Prezyd. Komitetu Silez. Wojen. Słow. (podpisano)
Maurycy Zamojski	Paul Doumer.

Delegat przy Rządzie Francuskim (podpisano)	Minister Spraw Zagr. (podpisano)
Erazm Piłsudski	S. Pichon.

Sekret. Gener. Kom. Narod. Polskiego (podpisano)	Prezyd. Rady Min. i Min. Wojny (podpisano)
J. Wielowieyski	J. Clémenceau.

L. S.

### Co uchwała konferencja londyńska?

Na konferencji londyńskiej zapadły następujące uchwały:

1. Przedłużenie zawieszenia broni.
2. Wydanie cesarza Wilhelma.
3. Odszkodowanie, które mają zapłacić Niemcy.
4. Zaspokojenie ogólnych francuskich i włoskich interesów.
5. Utworzenie nowych państw, a w szczególności polskiego, poludniowo-słowiańskiego, słowiańskiego, serbskiego, greckiego, rumuńskiego i czesko-słowackiego.
6. Stworzenie stałej organizacji dla spraw żeglugi.
7. Odbyte powołanej konferencji pokojowej.

### Sprawy wojskowe. Siedztwo w sprawie zajść w Siedlcach.

Dowództwo generalne okręgu warszawskiego ogłasza komunikat następujący:

„W sprawie zajść w Siedlcach w d. 18 ym listopada i nast. dowódca warsz. okręgu generalnego, generał Sosnkowski, zarządził dochodzenie sądowo-wojskowe.

„Dochodzenie to, przeprowadzone na miejscu, ustaliło, że przebieg zajść został przez część prasy przedstawiony w sposób niezgodny z rzeczywistością o tyle, że, wbrew pogłoskom prasowym, zajścia te w najmniejszym nawet stopniu nie były skierowane przeciwko wojsku. Nie było ani jednego wypadku usiłowania rozbrojenia kogokolwiek z wojskowych. Zapelnione były wiadomości o próbach usunięcia warty wojskowej ze stacji kolejowej w Siedlcach. Na stacji panował przez cały czas zupełny porządek.”

„Ujawnione w toku dochodzenia wypadki przestępstw, dokonanych podczas zamieszania, a niepodlegające kompetencji władz wojskowych, zostały przez sąd wojenny odstąpione urzędowi prokuratorskiemu w Siedlcach, w celu połącznienia winnych do odpowiedzialności sądowej.”

### Wzięcie do niewoli huzarów śmierci.

O wzięciu do niewoli huzarów śmierci nadchodzą następujące bliższe szczegóły:

Dnia 4-go b. m. zjawiał się oddział niemiecki, złożony z 200 ludzi, z kulemiotami i dwiema armatami w obwodzie Łosic. Z Siedlec wysłano natychmiast pociąg z 2-go pułku ułanów pod dowództwem podrotmistrza Żeliszewskiego, aby powstrzymać rabieże, dokonywane przez huzarów śmierci.

Półszwadron wyruszył d. 5-go b. m. o godz. 11ej wiecz., do Mord, skąd o godz. 2ej w nocy przybył w stronę Łosic. Nad ramię półszwadron zjawiał się pod zosną, gdzie warty niemieckie zeszyły z posterunków; otoczył całą wieś, podszedł tyraljerką pod chaty, zajęte przez Niemców. Spostrzeższy ułanów polskich, Niemcy

wystawili kulemoty; gdy jednak zauważyli, iż są ze wszystkich stron osaczeni, po kilku wyrzaskach poddali się; zaledwie kilku nastu z nich zdołało się przedrzeć. Śmiertelnych wypadków nie było. Rotmistrz Żeliszewski zabrał 32 huzarów z jednym oficerem do niewoli, wziął jeden kulemiot, kilkadziesiąt łan (wraz z chorągiewkami o trzupich główkach), karabiny i 32 wierzechowe konie. Reszta Niemców w popłochu ostateczną od Łosic w stronę Międzyrzecza.

### Wiadomości ze Stanisławowa.

Pisma lwowskie zamieszczają następującą relację legionistów, którym udało się ująć ze Stanisławowa:

Zamach ruskich żołnierzy na polaków rozpoczął się od wypędzenia z pułków ruskich żołnierzy innych narodowości, głównie polaków i Czechów. Pułki 95 i 20 pierwsze rozpoczęły organizowanie władzy rusinów, obsadzając przez swoich stacje kolejowe, urzędy, banki i t. p. Żądano również od polaków pełnienia obowiązków na zajmowanych urządach, jednak żądaniu temu polacy odmówili.

Wrogi stosunek do ludności polskiej ujawnił się niezwłocznie i to w ostrej formie: rusini odmówili wydzielenia żywności polakom, zalecając utworzenie własnej komisji aprowizacji. To też ludność polską, pozostawiona swemu losowi, znalazła się w sytuacji rozpaczliwej. Dowóz żywności do Stanisławowa z powodu zbójceńskich praktyk rusinów prawie ustał; wpłynęło to na szafarstwo żywności. Tragicznym położeniu zwiększyły jeszcze rozbojnicze napady band uzbrojonych, które dopuszczaly się rabunków w domach polskich, podpalały i zbrodni.

Jednocześnie z okupacją ruską Galicji wschodniej rozpoczął się masowy powrót jeńców z Rosji i Austrii. Poczęły ciągnąć przez Stanisławów dwie fale wypędzanych żołnierzy, nie znajdujących żadnej pomocy. Stanisławów zamienił się w potworne piekło odręki ludzkiej. Wskutek wyczerpania fizycznego, głodu i zimna padają na ulicach, na drogach, na stacjach kolejowych tysiące jeńców. Trupy walają się po kilka dni na ulicach, zanim wywożą je do dolów cementarnych. w szpitalu wojskowym obszerny plac zawalony jest stosami rozkładających się zwłok. Tabor, obliczony na wywołanie 300 trupów dziennie, jest niewystarczający. — Przygnębiające wrażenie potęguje jeszcze cyniczne zachowanie się ukraińców. Odbywa się obdzieranie ze wszystkiego nie tylko trupów, lecz i rabowanie, co się da, włokącym się jeńcom.

Zachodzą fakty, że jeńców węgier obdzierają dosłownie ze wszystkiego i puszczać nago. Gdy rozpoczęło się masowe wywożenie przez miasto zwalonych w bezładne sterty zwłok ofiar wojny, obdartych do naga, zaprowadzał przeciw takiemu barbarzyństwu prałat stanisławowski, ks. Piaskiewicz. Wyjdnął u prowodyrów ruskich tyle tylko, że na trupach pozostawiają przynajmniej koszule. Zachodzi poważna obawa, że na wiosnę rozwinąć się może epidemia, poniósłaby tysiące trupów grzebią rusini pod miastem w bardzo płytkich dołach.

Pociągi ze Stanisławowa dochodzą tylko do Chyrowa, skąd trzeba odbyć dłuższą pieszą wędrówkę, by się dostać koleją do Zagórz. Stosunki na kolejach przedstawiają jeden obraz smutku.

Ukraińcy zamienili wagony na chlewy i kloaki; wagony IL klasy obdarte ze wszystkiego, co się nadaje do owijania nóg. Podróżnych spotykają różne niespodzianki, więc wyrzucenie w drogę z wagonów, gdy mijają tych potrzebujących ukraińcy, lub też postępowanie niespodziane w polu. Jest to już zjawisko normalne, że maszyny stają zatrzymane pociąg w drodze i żąda od podróżnych opłacenia haraczu w wysokości kilku tysięcy koron. Zagrożenie obawą napadu na pociąg, płacąc podróżni żądane sumy. W Stanisławowie naczelnikiem stacji jest konduktor Ustianowicz, w Stryju jakiś maszynista.

### Konferencja P.P.S. (lewicy).

Zjednoczenie się lewicy P. P. S. z S. D. K. P. i L.

Polska Partja Komunistyczna.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi konferencja łódzkiej lewicy P. P. S., przy udziale 145 członków i 3 gości.

Konferencja ta ma znaczenie tem ważniejsze, że była ostatnią przed zupelnym zjednoczeniem się z S. D. K. P. i L.

Konferencja rozpoczęła od granem na fortepianie Marsyljanki, oraz odpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Zebranie zagał p. Władysław Stefański, przewodniczył p. Ignacy Gralak, asesorami byli pp. Jaraczewski i Chrusciak, sekretarzami pp. Kowalewski, Juda i Szczepaniak.

Sprawozdanie z działalności Łódzkiego Komitetu Robotniczego zdał p. Stefański, sprawozdanie kasowe p. Chrusciak, o sytuacji politycznej i zadaniach rewolucyjnego proletariatu mówił p. Ignacy Gralak, sprawę zjednoczenia się lewicy P. P. S. z S. D. K. P. i L. referował p. Stefański, następnie wybrano 11 delegatów na zjazd partyjny do Warszawy, oraz rozważano kilka wolnych wniosków.

W sprawie zadań rewolucyjnego proletariatu uchwalono następującą rezolucję:

Odwieczna walka proletariatu z kapitałem dosięga swego szczytu w dobie wojny światowej. — Nigdy jeszcze dotąd między klasą robotniczą a burżuazją nie było takiego przeciwieństwa interesów, jak obecnie, nigdy nie było takiej nędzy wśród robotników i takiego wycisku ze strony kapitalistów i obszarńików.

Robotnicy mogą poleżyć kres swemu rozpaczliwemu położeniu tylko przez obalenie władzy kapitalu i zaprowadzenie ustroju socjalistycznego, — przez oddanie ziemi, kopalni i fabryk na własność całejo pracującego ogółu.

Klasa robotnicza osiągnąć to może przez ujęcie w swe ręce pełni władzy politycznej. W tym celu stwarza ona Rady delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, które w toku walki stają się organami rządu robotniczego.

Revolucja ogarnia wszystkie kraje. Wszędzie powstają Rady delegatów robotniczych, które dzieło obalenia władzy kapitalu i zaprowadzenia ustroju socjalistycznego doprowadzą do zwycięskiego końca.

Tryumf socjalizmu należy od świadomej woli i nieugiętej walki mas robotniczych. Ale zwycięstwo robotników opóźnia ugodowa polityka tych stronniców, które ludzą robotników, jakoby proletarijat mógł wyzwoleć się z pod jarzma kapitalu, nie burząc doszczętnie podstaw jego panowania.

Ludzą i oszukują robotników wszyscy ci, którzy popierają rząd obecny. Rząd ten, mieniący się ludowym, prowadzi konszachty z burżuazją i hamuje rozmach walki robotniczej o władzę.

Polowiczna i chwiejna polityka rządu działa na rękę kapitalistom i obszarńikom, gdyż zasłania przed oczyma proletariatu grabieżczy charakter gospodarki kapitalistycznej i umożliwia burżuazji rozpętanie — dla celów kontrrewolucyjnych — zbrojniczych wojen narodowych. Rząd ten staje na drodze dążeniom rewolucyjnego proletariatu i musi być przez klasę robotniczą obalony.

Hasłem naszym jest: cała władza w ręce Rad delegatów robotniczych w mieście i na wsi! Braterski sojusż z rewolucyjnym proletariatem Rosji i Niemiec.

Drużną rezolucję uchwalono treści następującej:

„Konferencja przesyła bratniej pozdrowienie proletariatusom wszystkich krajów, walczącym o całkowitą wyzwolenie klasy robotniczej pod hasłem dyktatury proletariatu, przedewszystkiem zaś, zagrożonym przez zwycięskich imperjalistów Europy i Ameryki Radom Delegatów Robotniczych w Rosji.”

W sprawie zjednoczenia się z S. D. K. P. i L. uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja stwierdza, że o-

bcenie w sprawie stosunku do imperjalizmu, do socjalnej rewolucji i dyktatury proletariatu partja nasza stoi na gruncie wspólnych haseł z S. D. K. P. i L. Wobec powyższego i wobec konieczności zespolenia się obu partji dla walki, prowadzonej pod wspólnymi hasłami, konferencja uważa za konieczne zjednoczenie organizacyjne naszej partji z S. D. K. P. i L. we wspólnej komunistycznej partji polskiej.

### Wiec lewicy P. P. S.

Wczoraj w Sali koncertowej przy ul. Dzielnej № 18 odbył się wiec sprawozdawczy lewicy P. P. S. z działalności przedstawicieli partji tej w Radzie Miejskiej p. Ig. Gralaka.

Sala była wypełniona. Przewodniczył p. Hibner, asesrami byli pp. Chrzanowski, Gajewski, Kuliński i Olejniczak, sekretarzem zaś p. Kautsch.

Sprawozdanie z prac swoich Radzie Miejskiej składał radny p. Ignacy Gralak, motywując wystąpienia swe z Rady. W końcu zgłoszył następującą rezolucję:

„Wobec powstania w całym kraju Rad delegatów robotniczych, dążących do ujęcia władzy w swoje ręce.

Wobec tego, że Rady delegatów robotniczych będą musiały wystąpić do walki i obalić zarówno rządy, powstałe poza niemi, jak i rady miejskie i magistraty.

Zwzględniając, że żadne ciało przedstawicielckie, oparte na zasadzie wspólnej reprezentacji burżuazji i robotników, nie może podjąć tej walki o obalenie kapitalizmu i o socjalizm, jaka stoczyć musi — sięgając po dyktaturę — klasa robotnicza.

Stwierdzając, że każda — z ogólnych wyborów powstała — Rada miejska byłaby w tej chwili przeciwstawieniem się Radom delegatów robotniczych i musiałaby przez nie być zwałczana, że tymbardziej obecna Rada Miejska, utworzona na zasadzie reakcyjnej ordynacji wyborczej, nie ma prawa być gospodarzem miasta, żądam natychmiastowego rozwiązania się Rady Miejskiej i magistratu, zakładam protest przeciw dalszemu ich funkcjonowaniu i oświadczam, że zgodnie z wolą moich wyborców, tudzież z uchwałami centralnego Komitetu robotniczego partji, której mam honor być członkiem, składam mandat.

Następnie p. Stablis charakteryzował ogólnie znaczenie Rad robotniczych, dochodzące w konkluzji do przekonania, że w celu rozwikłania przykrej obecnej sytuacji robotniczej, jedynym wyjściem jest zaprowadzenie dyktatury proletariatu.

P. Hibner mówił o sytuacji ekonomicznej Europy, dowodząc, że wojna doprowadziła do zniszczenia dobrobytu, oraz że szalona nędza jest czynnikiem rewolucyjnym, niszczącym masę. Burżuazja z początku przyrzekała proletariatu pewne ustępstwa, nie spełniła jednak swoich obietnic, gdyż zbyt nie dba o swoją kieszeń i nie chce ofiarować dla ulżenia nędzy robotników. Klasa robotnicza musi ująć swe losy we własne ręce, organizować się i skupić wokół Rad robotniczych. Burżuazja usiłuje bruzdzić w planowej organizacji, wzbudzając agitację pogromową i nawołując do walk bratobójczych.

P. Zarzycki przemawia w imieniu Rady robotniczej, zmuszony jest jednak odwołać to oświadczenie i przemawia dalej, jako przedstawiciel robotników miejskich do Rady robotniczej, w niesłychanie podjudzający sposób, twierdząc, że żydzi sami prowokują pogromy i grożą że stoimy w przededniu pogromu. W końcu wezwał do opuszczenia sali przez zebranych.

Na wezwanie to opuściło salę wraz z p. Zarzyckim około 150 uczestników wiecu i urządzili zebranie w westibulu Sali koncertowej, grożąc awanturami po ukonczeniu wiecu na ulicy.

Szczęśliwie nie doszło do żadnych zajść przykrych dzięki spokojnemu zachowaniu się wiecovników, których przydykm wezwawo, aby nie pozwolili sprowokować się.

P. Stablis we właściwym oświetleniu przedstawił przemówienie p. Zarzyckiego, poczem zebrani, po odpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” o godz. 10 wieczorem opuścili salę.